

JAROSŁAW PŁUCIENNIK,
LITERATURA GŁUPCZE!
LABORATORIA NOWOCZESNEJ
KULTURY LITERACKIEJ,
Universitas, Kraków 2008 ss. 249.

Książka Jarosława Płuciennika ukazała się w grudniu 2009 roku nakładem Wydawnictwa Universitas. Praca stanowi 78. tom serii wydawniczej *Horyzonty nowocześnieści*, obecnie redagowanej przez Ryszarda Nycza, w której publikowane są prace zarówno polskich, jak i zagranicznych naukowców.

Praca doskonale wpisuje się w założenia przyświecające całej serii, które, w związku z tym, warto w tym miejscu przypomnieć. *Horyzonty nowocześnieści* to kilkudziesięciotomowy cykl, zbierający propozycje konkretnych badaczy, jak też prace zbiorowe, zawierający teoretyczne oraz analityczne książki z zakresu filozofii, filozofii kultury, historii i teorii literatury, socjologii kultury, rozmaitych – wedle określenia Ryszarda Nycza – współczesnych transdyscyplinarnych dziedzin literaturoznawstwa cechujących się *kulturową naturą i słabym profesjonalizmem*. Obecny w tytule rzeczownik „nowoczesność” pozwala widzieć dorobek tuzów ponowoczesnej humanistyki jako kontynuację, raczej – posługując się znany określeniem Briana McHale’a – *zmianę dominantę* niż negację dorobku szeroko rozumianego modernizmu. Propozycja Płuciennika stanowi modelowy projekt i zarazem analityczny przykład współczesnego transdyscyplinarnego literaturoznawstwa tworzonego w duchu nowocześnieści czy, jak pisze sam badacz, *(po)nowoczesności*. Wypada dodać, że tym samym książka *Literatura głupcze!*, jest uzupełnieniem sztandarowych pozycji cyklu (takich, jak np. przywoływana przez Płuciennika *Interpretacja, retoryka, polityka* Stanley’a Fisha czy *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, zbiorowa pra-

ca polskich literaturoznawców wydana w *Horyzontach nowocześnieści* w roku 2007). Warto podkreślić, że książka stanowi konsekwentne rozwinięcie i kontynuację poprzednich prac badacza, a zwłaszcza ostatniej autorskiej monografii *Nowożytny indywidualizm a literatura. Wokół hipotez o kreacyjności Edwarda Younga*, wydanej w roku 2006.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów, poprzedzonych *Wprowadzeniem*. Każdy stanowi poszerzony, uzupełniony i przeformułowany artykuł, którego pierwotna wersja była konferencyjnym wystąpieniem, a w przypadku części trzeciej, czwartej oraz szóstej, także publikacją w konferencyjnym tomie. Osobnym przypadkiem jest rozdział otwierający książkę, którego pierwsza wersja została opublikowana w tomie *Awangardowa encyklopedia. Prace ofiarowane Profesorowi Grzegorzowi Gałdzie*, wydanym w Łodzi w roku 2008.

W rozpoczynającym pracę *Wprowadzeniu*, badacz zwraca uwagę na fakt, że w książce zostaje sformułowany projekt „kooperacyjnego indywidualizmu metodologicznego” (s. 5), w którym, za sprawą analitycznego oglądu (postulowanego wcześniej przez Stanley’a Fisha), ulegają połączeniu dwie tradycje myślowe – pragmatyzm oraz kognitywizm. Zwracając uwagę na niemożliwe do wyeliminowania z języka akademii dyskursy, uwarunkowania i punkty widzenia, autor postuluje możliwość intersubiektywnej dyskursywności opartej na ideach regulujących. Swoje rozważania mieści w obszarze szeroko rozumianej nowocześnieści – „szerokiej nowożytności (modernity)” (s. 9). Problemem spajającym przywołane w książce różnorodne tradycje literackie i literaturoznawcze oraz wydarzenia historyczne (takie, jak m.in. renesans i Reformacja, nowożytne teorie indywidualizmu, oświecenie i romantyzm rozumiany jako jego hiperbolizacja, teoria powieści Richarda Rorty’ego, zamach terrorystyczny z 11 wrześ-

nia 2001) jest kwestia wolności sumienia i jej relacji do literatury oraz praw człowieka, indywidualizmu i tolerancji, interesująca Płuciennika jako naukowca, Polaka, mieszkańca Środkowo-Wschodniej Europy, i obywatela świata.

Zagadnienia te badacz wiąże z narodzinami kultury literackiej w oświeceniu. Jak pisze: „Wolność sumienia jest pojęciem paradoksalnym, bo z jednej strony wskazuje na wolność, jednak to prawo przeciwstawia się wolności jednostki, jej suwerenności czy autonomii, bo wskazuje na obecność innego w nas. Na tym tle kolosalną rolę spełnia kultura literacka z jej czasem nieuświadomionym w pełni celem emancypacji. (...) Jednak to dopiero oświecenie uczyniło powszechnym (ilościowo istotnym) zawołaniem grzeczność nakazującą sceptycyzm wobec entuzjazmu prowadzącego do gwałtowności. Stąd tylko krok do takich (post)-nowoczesnych pojęć, jak racjonalność, empatia, kooperacja, użyteczność czy solidarność. (...) Kultura literacka (...) stała się tygłem, w którym zaczęła się wykształcać nowoczesna podmiotowość, będąca, zgodnie z instrumentem pojęciowym przeze mnie użytym, amalgamem, stopem wielości ingrediencji” (s. 13-14). Warto dodać, że w obszarze kultury literackiej badacz umieszcza nie tylko dzieła literackie, ale także metateoretyczną i krytyczną refleksję.

Otwierając książkę Rozdział I. *Laboratorium nowoczesnej podmiotowości. Oświecenie i niekończąca się opowieść literatury*, stanowi sformułowanie, na gruncie niedokończonego projektu oświecenia Jürgena Habermasa, koncepcji nowożytnej podmiotowości (realizującej się np. w rozumie komunikacyjnym Immanuela Kanta), rozwijającej się w związku z inspirowaną protestancką myślą Braci Polskich filozofią oświecenia. Tekst sytuuje się w obszarze szerokiego dyskursu nad dziedzictwem oświecenia i romantyzmu, którego uczestnikami są, po różnych stronach, np. Agata Bielik-Robson (kreśląca

w pracy *Romantyzm, niedokończony projekt* kontrast między oświeceniem jako epoką triumfu instrumentalnego rozumu a romantyzmem rozumianym jako *pewna szczególna forma racjonalności*) i Milan Kundera (piszący w *Sztuce powieści* o oświeceniu jako okresie: „będącym nie tylko epoką Rousseau, Woltera, Holbacha, ale także (jeśli nie przede wszystkim) epoką Fieldinga, Sterne’a, Goethego, Laclosa”). Źródeł tego rodzaju polaryzacji można szukać, z jednej strony, w *Dialektyce oświecenia* Theodora W. Adorna i Maxa Horkheimera, z drugiej zaś, w sformułowanym w 1980 roku projekcie Habermasa, na który powołuje się autor.

Wbrew anachronicznej szkole Juliana Krzyżanowskiego, rozgraniczającej literaturę na epoki przedstawione w postaci sinusoidy, Płuciennik pokazuje płynność procesu literackiego, przy czym w romantyzmie widzi hiperbolizację pewnych wątków oświecenia, które, wbrew stereotypowym sądom przekazywanym np. w edukacji szkolnej nie ograniczało się do kartezjańskiego racjonalizmu, ateizmu i kolonializmu. Na marginesie można dodać, że w rodzimych podręcznikach szkolnych ikoną oświecenia bywa Wolter, który o pomysł rozbioru Polski pisze – „znać w tym geniusz”. (Wolter w liście do Fryderyka II z dnia 18 XI 1772, cyt. za: A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia Polski. Podręcznik dla szkół średnich*, Warszawa 2002, s. 96). Tymczasem autor pracy zwraca uwagę na brytyjskie i amerykańskie oświecenie, oparte na zasadzie racjonalności działania, na którego dorobek składają się zarówno akt niepodległości Stanów Zjednoczonych, ogłoszony w roku 1776, jak listy o tolerancji Johna Locke’a, rozwój publicznej sfery kultury (narodziny rynku prasowego i książkowego) czy emancypacja mieszczaństwa.

Jak dowodzi Płuciennik, stereotypowe myślenie o wieku XVIII wynika w Polsce z faktu, że projekt oświecenia pozostał nad Wisłą nie tyle niedokończony, co nie

rozpoczęły. Zaowocowało to brakiem sfery publicznej, społeczeństwa obywatelskiego czy - w związku z tym - szeroko oddziałującej nowoczesnej literatury. Badacz wiąże to z faktem wygnania z Rzeczypospolitej w roku 1658 architektów nowożytności - Braci Polskich. Rodzimi protestanci, po opuszczeniu kraju, trafili na Zachód Europy - do Niemiec, następnie Holandii a później Wielkiej Brytanii, gdzie znacząco wpłynęli na ukształtowanie się i rozkwit myśli brytyjskiego oświecenia. Stamtąd reprezentanci pewnych odłamów protestantyzmu wydaleny zostali do Ameryki, gdzie ich przekonania ukształtowały podziwiane w XVIII przez Europę ideały Nowego Świata. Drogi, którymi podążali protestanci myśliciele do wieku osiemnastego, są jednocześnie pierwszymi ścieżkami rozwoju oświeceniowego projektu emancypacyjnego. Dlatego - jak udowadnia Płuciennik - Polska, za sprawą wygnania arian w połowie XVII wieku nie przeżyła oświecenia. Wiąże się z tym choćby zupełna nieznajomość traktatu *O wolność sumienia* autorstwa arianina Jana Crella, rektora Akademii Rakowskiej.

Przychodzi na myśl, że w zarysowanym przez badacza kontekście, symbolicznym gestem staje się spalenie przez oddział polskiej jazdy, sarmackich Lisowczyków, biblioteki i rękopisów Crella w roku 1623. Tymczasem protestancka myśl stała się, jak pisze autor, inspiracją m.in. dla Kanta, który w *Krytyce władzy sądowniej* formułuje koncepcję rozsądku, polegającego na tym, aby, jak wylicza: „1) myśleć samemu; 2) myśleć wstawiając się w miejsce każdego innego człowieka; 3) myśleć zawsze w zgodzie ze samym sobą” (s. 35).

W pierwszym rozdziale Płuciennik kilkakrotnie przywołuje sylwetkę Czesława Miłosza (którego nazywa „ikoną spóźnionej nowoczesności” (s. 16), mówiącego o oświeceniowym Mickiewiczu, piszącego w roku 1947 wiersz *Do Jonathana Swifta* i wspominającego w *Rodzinnej Europie De*

republica emendanda Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

W kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Laboratorium wolności i zmącenia. Dialogowość, literatura i wolność słowa*, autor analizuje, na kilku przykładach publicystyki XVII i XIX wieku, związki między dialogiką a wolnością słowa i sumienia, przywołując na wstępie formułę kultury literackiej Richarda Rorty'ego, który w dialogowej literaturze widzi następczynię monologicznych systemów religijnych i filozoficznych.

Zastosowane przez Płuciennika pojęcia „dialogika” stanowi ułkon w stronę tłumaczonej przezeń pracy Francesca Loriggio *Umyst jako dialog: krąg Bachtina i psychologia pragmatyzmu*, w której to określenie zastępuje utrwaloną w polskojęzycznej krytyce „dialogowość”. Z punktu widzenia bachtinologii oraz filozofii pragmatyzmu badacz oświeśla, zapomniane dzisiaj, nowożytnie prace Braci Polskich, pokazując ich zaangażowanie w kwestię wolności sumienia i rolę, jaką spełniły w modernizacyjnym procesie, dokonującym się głównie na Wyspach Brytyjskich i owocującym emancypacyjnym światopoglądem oświecenia. Niefortunnie dla Polski, dzieła Samuela Przypkowskiego czy Jana Crella bardziej znacząco wpłynęły np. na Johna Milтона niż na luminarzy nowożytnej Rzeczypospolitej.

Badacz powołuje się m.in. na traktat *Areopagitica* Johna Milтона z roku 1644, stanowiący postulat wolności słowa i druku, wskazując na zainteresowania pisarza poglądami socynian i jego związki z opublikowaniem na Wyspach Brytyjskich *Katechizmu Rakowskiego*. Wspomina także, przywołany w pierwszym rozdziale, traktat Jana Crella *O wolność sumienia*, który omawia w związku z *Listem o tolerancji* Johna Locke'a. Następnie przywołuje traktat *O religii zgodnej z rozumem* (1676) ariańskiego filozofa i teologa Andrzeja Wiszowatego, który wyprzedza Kantowską koncepcję rozumu zaproponowaną w *Kry-*

tyce władzy sądzienia (1790): „U Wiszowatego właśnie znajdziemy jako ideę regulatywną wolnej debaty rozum (wprost występuje u niego intelligibilność, wykluczony jest bełkot i niezrozumiałość natchnionego prorokowania (...)). W koncepcji Kanta natomiast występuje praktyczny rozum (*sensus communis aestheticus*), który wyklucza egotyzm kartezjański” (s. 65-66). Warto zauważyć, że historia Wiszowatego – który opuścił Rzeczpospolitą po wygnaniu arian – jest reprezentatywnym przykładem losów Braci Polskich po 1658 roku.

Odnosząc się do zapomnianych traktatów, głoszących w Rzeczpospolitej Obojga Narodów wolność sumienia, i wskazując ich rolę w procesie powstawania nowożytnego społeczeństwa, Płuciennik realizuje w praktyce sformułowaną w poprzednim rozdziale tezę pokazującą wygnanie arian z Polski jako kres emancypacyjnej opowieści nowożytności. Po kilkuset latach od tego wydarzenia, autor książki podąża niejako w odwrotnym kierunku, niż Bracia Polscy w wieku XVII. Sięgając do prac Milтона, Kanta czy Mila, badacz przypomina rodakom zasługi rodzimych dysydentów i tym samym podejmuje na polskim gruncie Habermasowski projekt nowoczesności. W podsumowaniu rozdziału autor sięga po pragmatystyczne koncepcje racjonalności Stanley’a Fisha i Richarda Rorty’ego, formułującego koncepcję literatury jako „siedliska racjonalności będącej swobodnym dialogiem różnorodności prawd nieostatecznych” (s. 71).

Kolejny rozdział pracy wpisuje się w koncepcję szerokiego rozumienia nowoczesności jako nowożytności, mającej swój początek w dobie odrodzenia. Rozdział trzeci, *Anatomia nowoczesnej duszy. Nowożytne doświadczenie literatury. Od Psalterza Dawidowego Jana Kochanowskiego do strumienia świadomości i promieni Roentgena*, jest wykorzystaniem na gruncie polskim perspektyw, jakie otwiera przez teoretykami interdyscyplinarna poetyka kulturowa jako praktyka badawcza.

Płuciennik omawia badania Stephena Greenblatt’a nad literaturą nowożytną w kontekście renesansowego indywidualizmu zwracając uwagę na zasugerowany także przez autora *Czym jest literatura* związek doświadczenia psalmów (ich czytania, śpiewania, a zwłaszcza tłumaczenia i parafrazowania) z kwestią literackiego doświadczenia rzeczywistości. Przywołuje, również opisany przez Greenblatt’a, zwyczaj (funkcjonujący do roku 1705 na Wyspach Brytyjskich), wedle którego człowiek potrafiący przytoczyć kilka wersów wybranego psalmu, potwierdzał tym samym swoją przynależność do stanu duchownego co sprawiało, że nie można było skazać go na śmierć. Ów wybawiający od szubienicy fragment tekstu nazywano „wersetem stryczka”. Dla twórcy nowego historyzmu stanowi to przykład ocalającej funkcji literatury, wedle której różnica między analfabetą a piśmiennym jest różnicą między żywym a martwym.

Tymczasem Płuciennik formułuje na tej podstawie tezę, że: „istnieje silny związek między narodzinami literackiego sposobu doświadczenia świata i doświadczeniem psalmów” (s. 80), co następnie zostaje udowodnione w dalszej części rozdziału. Według badacza, *Psalterz Dawidów* Jana Kochanowskiego stanowi doskonały przykład renesansowego indywidualizmu i szczerości, a obecność tych motywów łączy tekst – wbrew obiegowym opiniom o ponadwyznaniowości *Psalterza* – z reformacją i protestantyzmem, będącym w XVI wieku ruchem kulturowym. Dalsza analiza doświadczenia psalmów wykorzystująca model amalgamatu conceptualnego *Psalterza* jako „anatomii duszy” pozwala – dzięki szerokiemu kontekstowi nowożytnego doświadczenia literatury od renesansu do modernizmu – dostrzec paralele między np. indywidualistyczną liryką renesansową, a nowoczesną powieścią (np. Włodzimierza Odojewskiego), o której pisze: (...) „przy definiowaniu doświadczenia literatury nowoczesności powinniśmy się

gać po kategorię nowożytności jako nowoczesności w sensie szerszym. Dla tak rozumianej nowoczesności wierszowane psalmy w językach narodowych i powieści strumienia świadomości są znakami szczególnymi: reprezentacjami typowego doświadczenia, na które jest w danych warunkach historyczno-kulturowych zapotrzebowanie uczestników kulturalnej wymiany" (s. 96).

Kolejny, czwarty rozdział książki, nosi tytuł *Laboratorium autoanalizy i wątpliwości. Solilokwium i tolerancja: metareprezentacje jako presupozycje gatunku literackiego* i stanowi rozwinięcie i uszczegółowienie kwestii podnoszonych w rozdziale poprzednim. Badacz omawia w nim presupozycje solilokwium (uznawanie go za gatunek mowy mający literackie reprezentacje), dzięki którym w związku z aktem lektury dochodzi do rozwinięcia tolerancji rozumianej jako postawa czytelnika. Badacz rozumie solilokwium jako: „modelowy dyskurs prowadzący do samowiedzy i pogłębiający przez to autonomię jednostki” (s. 98), otwierający na różnorodność i służący intersubiektywności. W analitycznej części rozdziału Pluciennik dokonuje kognitywistycznej analizy solilokwium Szatana, bohatera *Raju Utraconego* Johna Milтона i zwraca uwagę na kwestię sympatii czytelnika wobec upadłego anioła oraz identyfikacji z nim i tolerancji dla niego. Postać Szatana widzi autor jako rozwinięcie renesansowych wątków faustowskich, uznając Fausta jako punkt wyjścia dla potwornej inności, ewoluującej od Miltonowskiego bohatera, przez figury obcości w nowożytnej powieści (np. szalona i uwięziony ptak w *Podróży Sentymentalnej* Sterne'a czy monstrum we *Frankensteinie* Mary Shelley), do Rodiona Raskolnikowa w *Zbrodni i karze* Fiodora Dostojewskiego.

Przedstawiając dialektykę procesu i wątplenia (s. 119) w solilokwium Szatana w postaci kognitywistycznych amalgamatów konceptualnych, autor uznaje solilokwium za: „językową reprezentację modelu

autonomicznego podmiotu, którego nieodłącznym elementem jest świadomość (s. 121). Taki autonomiczny podmiot to – jak stwierdza we wnioskach do rozdziału – podmiot nowożytności (s. 124).

Indywidualizm jest problemem, który jest dla Pluciennika punktem wyjścia bądź też gruntem do pozostałych jego przemyśleń. W piątym rozdziale *Laboratorium umysłu debatującego. Nowożytne indywidualizmy, kawiarnia a ogrody Marvella* autor proponuje namysł nad dwiema metaforami poznawczymi, jakie uznaje za kluczowe dla rozumienia indywidualności w kulturze Zachodu: ogrodem oraz lasem. Dla zrozumienia w pełni kontekstów, w jakie uwikłane są te dwie koncepcje, uzupełnia wpięty zaproponowane przez Iana Watta rozpoznania dotyczące kształtowania się jednostkowości o tradycję zapoczątkowaną przez ruchy reformacyjne. Protestancki dyskurs, dokonujący rewizji wartości i tradycji, często w duchu wzniosłości i entuzjazmu, jest tłem dla analizy utworów Andrew Marvella, którego poezja dostarczyła wspomnianych dwóch metafor. Badacz podkreśla wyjątkowość poety nie tylko ze względu na wartość samej jego twórczości, w której przepracowywał problemy istotne dla kondycji człowieka, lecz także podkreśla wagę jego pozaliterackiej działalności jako osoby zaangażowanej politycznie i praktykującej na gruncie sztuki swoistą filozofię społeczną.

Metafory ogrodu i lasu przedstawiane są jako *natura naturata*, przestrzeń przyrody, w której konceptualizowane są wartości kulturowe, których jądrem jest problem indywidualności jednostki. Obszary te są odnoszone w rozmaity sposób do świata zewnętrznego, domeny polityki, napięć społecznych czy literackiej tradycji. Granica dzieląca obie przestrzenie jest równie ważna dla konceptualizacji, jak same wartości przypisywane ogrodowi i lasowi jako takim.

Pluciennik ujmuje ogród jako figurę reprezentującą indywidualizm dzierżaw-

czy, czyli taki, który definiowany jest poprzez posiadanie, wytyczanie swojego obszaru, domykanie i pilnowanie granic wolności i suwerenności. Symbol ten jest ambiwalentny i rozważany na różne – również wzajemnie sprzeczne – sposoby przez samego Marvella: jako Eden, do którego pragnie się nostalgicznie powrócić bądź uciec przed zgiełkiem wielkiego świata, bądź też jako model imperialno-kolonialnego zawłaszczania świata. Jako alternatywę dla indywidualizmu dzierżawczego autor proponuje indywidualizm transcendentny, którego metaforą – zaproponowaną przez Marvella a rozwiniętą znacznie przez kognitywistę – jest las. Drugi koncept wchodzi w polemikę z pierwszą propozycją, negując ją jako postawę bałwochwalczą i etycznie podejrzaną. Propozycja lasu, utrzymana w duchu antropologicznego optymizmu, zakłada indywidualizm przekraczający granice, odwołujący się do emocji, zwłaszcza współczucia i empatii. W zderzeniu tych dwubiegunowych stanowisk komparatysta literacki widzi istotny moment dla rozwoju liberalizmu i myślenia rewolucyjnego skierowanego przeciw własności jako takiej.

Problem zależności postaw rewolucyjnych z myśleniem millenarystycznym i apokaliptycznym był przez autora sygnalizowany w rozważaniach nad indywidualizmem, ale został najpełniej rozwinięty w rozdziale szóstym *Demoniczne laboratorium fanatyzmu i gwałtowności. Wyobrażenie apokaliptyczne i 11 września 2001 jako wydarzenie medialne i literackie*. W części tej autor podejmuje się przepracowania ataku na World Trade Center na gruncie szeroko pojętej kultury literackiej. Proponuje on rozpatrzenie wydarzenia w ramach islamskiego ikonoklazmu oraz retoryki wzniosłości, co pozwala znacząco poszerzyć perspektywę i zrozumieć tragedię nie tylko jako jednostkowy spektakl medialny, ale przede wszystkim wzniosły i pełen gwałtowności „głos” w wielowiekowym dyskursie apokaliptycznym.

Przykład tragicznych wydarzeń z 11 września wraz z odniesieniami do tekstów apokaliptyk, które wydały makabryczny owoc, jak i tekstów zainspirowanych wstrząsającym doświadczeniem jest zwróceniem uwagi na bardzo istotny problem, z którym przyszło się zmagać współczesnej kulturze, czyli związku wzniosłości z gwałtownością. Moment, gdy kończy się obrazowanie niewyraźnego w języku, a zaczyna niewyraźny wręcz czyn to ekstremalny owoc rozwijanej w kulturze retoryki entuzjazmu. Jej uwikłanie w relacje władzy, a więc na styku polityki, napięć społecznych oraz manipulacji, zostało rozwinięte w części siódmej, zatytułowanej *Laboratorium „tży widzącej”*. *Obrazowanie niewyobraźalnego, kognitywistyka i radykalny empiryzm*. Badacz uwidacznia niejednoznaczne oblicze wzniosłości, analizując jej emocjonalny aspekt, inspirując się poematem przytaczanego już Marvella.

Autor definiuje rzeczy wzniosłe jako „przytłaczające percepcyjnie, wyobrażenie – wo lub emocjonalnie i jeśli powodują, że zaangażowane podmioty doświadczają szczególnego ożywienia i intensyfikacji poczucia istnienia”, (s. 173) podkreśla tu jednak, zgodnie z rozpoznaniem kognitywistyki, że emocje nie zakreślają jedynie obszaru irracjonalności, ale posiadają istotną wartość poznawczą. Przytaczana za angielskim poetą metafora „tży widzącej” jest koncepcją proponującą jedność poznania, cielesności (w postaci narządu percepcji) oraz ekspresji. Zgodnie z nią wzniosłość cechuje odpowiednio jej sugestywność czy moc, gwałtowność reakcji fizjologiczno-cielesnej oraz stałość wpływu na praktykę jednostki.

Powołując się na Pseudo Longinosa, badacz przypomina tezę stawianą na gruncie teorii wzniosłości, że ludzkość ma skłonność do głębokiego przeżywania grozy miesającej się z zachwytem, wywołanej klęskami i katastrofami. Potrzeba przeżywania tego typu wzniosłości rozwijana jest przez wyobrażnię apokaliptyczną

w eschatologiczne przedstawienia. Jest to bardzo żyzny grunt dla wszystkich doświadczeń katastrof, które bardzo szybko zostają rozwinięte w tekstach kultury. Szczególnie wyraźne efekty tego aspektu ludzkiej twórczości widać zwłaszcza w utworach z dziedziny fantastyki, dla której kolejnymi falami inspiracji były obie wojny światowe, Zagłada, a współcześnie również i zamach na WTC (czego echa widać np. w filmie *Avatar*, który pojawił się w kinach już po publikacji książki Płuciennika). Badacz powołuje się na fantastyczno-naukowe filmy i ich ikonografię, ale daje również przykłady z dziedziny literatury. Obok wspomnianych z tytułów powieści przytoczone zostały utwory poetyckie, które ze względu na zwięzłą formę oraz bliską wzniosłości poetycką metaforykę.

Zestawione zostały ze sobą utwory dwojga polskich noblistów, *Piosenka o końcu świata* Czesława Miłosza oraz *Fotografia z 11 września* Wisławy Szymborskiej. Pierwszy z nich powstał oczywiście przed wydarzeniami z 2001 roku i jest przykładem wizji apokaliptycznej w wydaniu późnej nowoczesności, podczas gdy wiersz poetki konkretyzuje problem w odniesieniu do zamachu terrorystycznego. Interesujące w tym zestawieniu jest przejście od wizji końca powszechnego, ale banalnego, codziennego, bez biblijnej rekwizytorni do mikrohistorii, końca jednostkowego, dramatycznego zarówno dla samych ofiar, jak i obserwatorów, empatycznych przeżywających tragedię raz za razem.

Znamiennym akcentem jest przywołanie również wiersza Adama Zagajewskiego pt. *Spróbuj opiewać okaleczony świat*, który po wydrukowaniu na okładce „New Yorkera” po zamachu z 11 września stał się swoistym *credo* tego wydarzenia, uznanym za najdoskonalszą reprezentację niewyraźnego aktu terroru. Wspomniane trzy dzieła, uwikłane w różne konteksty po stronie nadawców oraz odbiorców, pokazują jak medialny spektakl gwałtowności i przemocy stał się wydarzeniem

literackim oraz interpretantem dla ponownego odczytania klasycznych już apokaliptyk. Ich przykład pokazuje również ciągle przemiany, jakie dokonują się w tygł (po)nowoczesności przełomu XX i XXI wieku.

Ukazując podwójne oblicze entuzjazmu, kognitywista dokonuje swoistej dekonstrukcji zaproponowanej wcześniej metafory, gdyż uwidacznia problematyczną możliwość nieobecności przedmiotu emocji w momencie przeżycia bądź też jego całkowitą fantazmatyczność. Jest to szczelina, w którą z łatwością wchodzi dyskurs władzy, który częstokroć podsuwa wirtualne obiekty jako przedmioty rzekomego poznania, przy czym w procesie uprawomocniania poznawczej fikcji istotną rolę odgrywają właśnie emocje. Racjonalność emocji może okazać się w sposób zaskakujący pozorna, kiedy zaczyna sankcjonować kulturowe symulacje, co stanowić może strategię pozyskiwania władzy, nakierowaną na kontrolę świadomości.

Podsumowaniem rozważań autora jest sformułowanie manifestu, w którym definiuje swoją perspektywę jako kognitywista, literaturoznawca oraz komparatysta. Tytuł ostatniego rozdziału, *Laboratorium analityczne intersubiektywności. Metodologiczny indywidualizm w kognitywistyce i literaturoznawstwie*, sygnalizuje główne założenie programu, które opiera się na potrójnym fundamencie: kooperacji, analityczności oraz ograniczonej racjonalności. Przytaczany przez badacza za Maxem Weberem postulat indywidualizmu metodologicznego zakłada, że zjawiska społeczne – w tym także literatura zarówno jako proces, jak i instytucja – powinny być wyjaśniane poprzez ukazanie ich jako rezultatów indywidualnych działań, które zaś winny być odnoszone do stanów intencjonalnych motywujących działania podmiotów. Istotne w podejściu autora do literatury jest to, że nie rozpatruje jej jedynie w laboratoryjnej relacji czytelnik-badacz a tekst, ani nawet w układzie z szeroko

rozumianą i abstrakcyjną kulturą literacką. Humanistyczny duch całej publikacji wyraża się w postulatcie intersubiektywności, który upodmiotawia obcowanie z literaturą i przenosi je z poziomu milczącej lektury w przestrzeń dialogu i dysputy – do metaforycznej angielskiej kawiarni, gdzie wśród równych sobie rozmówców pojawia się twórczy ferment intelektualny. Badacz powołuje się na nowe prace Petera Gärdenforsa (s. 196), który definiuje intersubiektywność jako właściwą człowiekowi umiejętność do przedstawiania stanów mentalnych innych ludzi. Według szwedzkiego kognitywisty reprezentacji podlegają emocje, uwaga, intencje, przekonania, wiedza oraz pragnienia. Płuciennik wyciąga wnioski z teorii umysłu oraz badań nad neuronami lustrzanymi dla refleksji nad kulturą literacką, w której kooperacja i dialog dokonują się między jednostkami oraz na poziomie ponadjednostkowym. Tak zarysowany schemat komunikacyjny wzbogacony jest względem tradycyjnych modeli o kluczowy wymiar empatii umożliwiający porozumienie nie tylko na poziomie znaczeń w myśl semiotyki, ale szczególnie w relacji międzyludzkiej, gdzie do głosu dochodzą te aspekty umysłu, które zawierają się w intersubiektywnej reprezentacji.

Interesującym punktem jest również ograniczona racjonalność, której horyzont wyznacza emocjonalność i empatia jako czynniki konieczne dla zaistnienia twórczości. Jest to niezwykle istotne, gdyż – jak akcentuje autor – działalność pozbawiona tego ograniczenia zatracą pierwiastek ludzki i prowadzi ku zjawiskom patologicznym, jak nazizm bądź komunizm. Sama racjonalność zaś traktowana jest w duchu Richarda Rorty'ego jako tolerancja, dzięki której literatura nabiera wymiaru wybawienia od egotyzmu. W ścisłe humanistycznym duchu utrzymane są również pozostałe wartości, jak intersubiektywność, kooperacja i komunikacja, które są fundamentem dla wspólnego działania czy wręcz wspólnego bycia ku dobru.

Z rozdziału programowego książki wylania się klarowna propozycja podejścia do dwóch najbardziej interesujących autora dziedzin. Swoje podejście do kognitywistyki opiera na teorii metafory George'a Lakoffa i Marka Johnsona, gdyż jest to propozycja, która pomaga badać wielowymiarowe oddziaływanie literatury na człowieka zarówno na poziomach, które lokują się poniżej progu świadomości, jak i w ramach racjonalności o imaginatywno-cieleśnym charakterze. Na gruncie literaturoznawstwa Płuciennik ujmuje komparatystyczne myślenie jako swoistą intelektualną i emocjonalną oscylację pomiędzy wiarą oraz entuzjazmem a chłodnym sceptycyzmem. Prowokuje to postawę badacza, w którym ścierają się dwa żywioły: zaangażowanie w przedmiot badań oraz na drugim biegunie dystans i krytycyzm, co według autora powinno być gwarantem ideologicznej neutralności, otwarcia na dialog oraz postawy tolerancji.

Książka stanowi pierwszy na gruncie polskim manifest nowoczesnej kultury literackiej. W jego sformułowaniu autorowi przyświeca motto z poezji Wacława Potockiego, XVII-wiecznego pisarza-arianina („Upewniam, że się sparzą i że ich to stłucze, przywłaszczając do sumnienia człowieczego klucze”), a także koncepcja „szarej strefy” Tadeusza Różewicza, dyskursu niepewności i zwątpienia, który – według Płuciennika – charakteryzuje poszukującego przedstawiciela kultury literackiej, unikającego białą-czarnej wizji świata i ideologicznej skrajności.

Składające się na książkę teksty to nie tyle osobne artykuły, przypadkowo zebrane w jednym tomie, ale prace, które precyzyjnie układają się w spójną całość myślową, tworzącą – jak pisze sam autor – manifest teoretycznoliteracki (s. 5). Choć kolejne rozdziały powstawały w ciągu kilku lat, od roku 2002 do 2009 włącznie, to da się zauważyć konsekwencję i umysłową dyscyplinę autora, który wytrwale, z widoczną badawczą pasją, podąża wytyczoną przez siebie ścieżką,

uważnie rozglądając się dookoła i inspirując głównie *kognitywistyką*, *filozofią umysłu oraz historią idei* (s. 9); tworząc dla swoich teoretycznych pomysłów (zawartych w rozdziale pierwszym, drugim i ósmym) oraz praktycznych rozwiązań analitycznych (w rozdziale trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym) imponujący kontekst historyczny, filozoficzny, społeczny, religijny i kulturowy.

Jak powiedzieliśmy na wstępie, książka stanowi dopełnienie i rozwinięcie zwłaszcza poprzedniej pracy badacza, *Nowożytny indywidualizm a literatura*, w której poreformacyjne myślenie wiąże się z narodzinami indywidualizmu. Autor analizuje w tej pracy m.in. szczególną rolę, jaką w zaistnieniu tej kategorii w świadomości Europejczyków odegrała rewolucja purytańska. Omawia interesujące go także w *Literatura głupcze!* kwestie wolności sumienia i zaangażowania jednostki, sentymentalną sympatię, jako odpowiednik dzisiejszej empatii, przyrozaśdzoną dobroć i moralny zmysł, działający niejako intuicyjnie, zwraca też uwagę na stojącą u początków społecznej samoświadomości angielską doktrynę grzeczności Anthony'ego Ashley'a Coopera Shaftesbury'ego, rozumianą jako wyrafinowana towarzyskość, w której chęć zapewnienia komfortu innych płynęła także z troski o siebie.

Można wspomnieć, że zaproponowana przez badacza wizja procesu literackiego oraz przedstawiona antropologia renesansu i oświecenia może być uznana np. za dialog z kontrpropozycją Agaty Bielik-Robson jako autorki *Niedokończonemu projektowi romantyzmu* (2008), choć dla porządku wypada dodać, że Płuciennik w żadnym miejscu nie odnosi się do książki Bielik-Robsona zaś jego manifest, w przeciwieństwie do pracy badaczki, nie ma charakteru polemicznego.

Autor, przywołując propozycje licznych badaczy z rozmaitych dziedzin (m.in. literaturoznawców, kognitywistów, filozo-

fów czy religioznawców), powołując się na jedne koncepcje, a rozwijając i uzupełniając inne, sytuuje swoje badania w obszarze humanistycznego dialogu – jak można by za nim powiedzieć – dialogiki, która cechuje nowoczesną kulturę literacką, tak jak, postulowana w teoretycznych rozdziałach książki i realizowana w analitycznych partiach w badawczej praktyce, analityczność oraz – na co kładzie nacisk Płuciennik – choć słaby, ponieważ kulturowy, to jednak ewidentny – profesjonalizm.

Julian Czurko,
Magdalena Drabikowska

ANDREW R. MURPHY, CHARLES RUSSELL, JAROSŁAW PŁUCIENNIK, IRENA HÜBNER (eds.), *LITERATURE, CULTURE, AND TOLERANCE*, Peter Lang GMBH, Internationaler Verlag Der Wissenschaften Frankfurt/am Main 2009, pp. 272.

Starannie wydana i opracowana przez czteroosobowy amerykańsko-polski zespół redakcyjny książka *Literature, Culture and Tolerance* stanowi pokłosie konferencji naukowej pod tym samym tytułem, przygotowanej w roku 2007 w Łodzi pod auspicjami Zakładu Teorii Literatury (jednostki naukowo-dydaktycznej w Instytucie Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Łódzkiego), British Council, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz Instytutu Tolerancji. Proces wydawniczy trwał ponad dwa lata, ale anonsovany w tytule zbioru problem związków tolerancji z najszerzej pojętą kulturą i literaturą nie nie stracił na aktualności – tym bardziej, że przynajmniej w Polsce pierwszej dekady XXI wieku wciąż jeszcze pracują uczeni z tytułami profesorskimi, którzy słysząc słowo tolerancja „odbezpieczają rewolwer” bądź kwestionują pojęcie tolerancji jako